

ALEKSANDER
ŚWIĘTOCHOWSKI

STARZEC I DZIECIĘ

Aleksander Świętochowski

Starzec i dziecię

«Public Domain»

Świętochowski A.

Starzec i dziecię / A. Świętochowski — «Public Domain»,

Krótki dialog o sensie istnienia toczony przez dwie archetypiczne postacie: starca kładącego się do grobu i dziecko wchodzące dopiero w życie. Aleksander Świętochowski był wpływowym przedstawicielem postępowej inteligencji warszawskiej końca XIX wieku. Publikacja tekstu programowego *My i Wy* w 1871 roku wstrząsnęła środowiskiem intelektualnym, które określało właśnie na nowo swoje cele i metody działania w popowstaniowej rzeczywistości. Jego kolejny esej *Praca u podstaw* był jednym z fundamentów, na którym kształtował się pozytywistyczny system wartości. W opowiadaniach Świętochowskiego widoczne jest silne zacięcie dydaktyczne.

© Świętochowski A.

© Public Domain

Aleksander Świętochowski

Starzec i dziecko

– I po co ty narodziłeś się?

– Życ chcę.

– Życ? Inaczej, mój maleńki, słowo to brzmi z kolebki, a inaczej z grobu. Ty je wymawiasz tonem nadziei, a ja – rozpaczy. A mój ton jest zwykłą pieśnią schodzących ze świata.

– Ile ludzi, tyle bogów, a każdy syn jest szczęśliwszym o całe doświadczenie ojca.

– Doświadczenie!... Gdybyśmy cierpieli jedynie za winy i błędy własne lub nawet za odziedziczony spadek grzechów rodzicielskich, wierzał mi, że życie byłoby rozrywką. Ale ty musisz nieraz pokutować za to, żeś się narodził, że twoje piersi chcą oddychać tem, nie innym powietrzem, że twoje serce uderza silniej na ten a nie inny głos, że... Dziecię, nieświadome warunków ludzkiego istnienia, czy ty wiesz, że może barwa twojej skóry lub skręty twoich włosów będą dla ciebie kiedyś źródłem utrapień!

– Czas postępuje a z nim wszystko, co on niesie w swem łonie.

– Zobacz rzekę: środkiem bieży jej nurt ciągle, ale na załamach stromych brzegów tworzą się wiry a po gładkich bokach nieruchome rozlewy. Tak płynie i rozwój cywilizacji. Nie marz, że będziesz pędził z tą falą, która szybko naprzód się toczy, bo ugrzęźniesz w stojącej łasze, którą tylko powódź z głównym potokiem zlewa a zwykle ledwie czasem wiatr silniejszy jej powierzchnię pomarszczy.

– Można kręte brzegi wyprostować i wiry usunąć, można także przekopami do łąchy ruch wprowadzić.

– Można? Taką nedorzeczną naiwność przebaczyć należy jedynie ludziom, którzy się dziś urodzili. Mów że opukawszy ziemię, zbadałbyś, gdzie w niej tkwią źródła wulkanów lub zdrojów; mów, że z krzemienia wyrabiałbyś gąbki a z korka brzytwy; mów, że ze śniegu wyrzeźbiłbyś posągi a marmury wydał w balony, ale nie mów, że zawsze i wszędzie bez narażenia się na niebezpieczeństwo kij nazwiesz kijem.

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.